

**Paweł Stacewicz**

Politechnika Warszawska

Wydział Administracji i Nauk Społecznych

Fragment artykułu pt.

## **Światopogląd informatyczny. Optymistyczna czy pesymistyczna wizja świata?**

### **1. Między światopoglądem a filozofią**

Jedną z typowych prób definiowania filozofii polega na określeniu jej celu jako dążenia do zbudowania maksymalnie szerokiego, ogólnego i racjonalnego poglądu na świat. Tak stawia sprawę Władysław Tatarkiewicz, gdy w pierwszym zdaniu swojej trzypięciowej „Historii filozofii” pisze:

*„Odkąd istnieje nauka, nie ustają wysiłki, aby wyjść poza rozważania częściowe, i objąć w jednej nauce wszystko, co istnieje; nie ustają próby, by obok nauk specjalnych zbudować naukę, która da **pogląd na świat**: ta nauka była i jest nazywana filozofią”<sup>1</sup>.*

W podobnym duchu wypowiadali się: Kazimierz Ajdukiewicz – upatrujący w metafizyce „drogi” do uzyskania ostatecznego poglądu na świat<sup>2</sup>, czy Witold Marciszewski – sugerujący, że to filozofia właśnie pozwala wyabstrahować z wyników nauk szczegółowych syntetyczny pogląd na rzeczywistość<sup>3</sup>.

Jakkolwiek jednak u źródeł filozoficznych dociekań tkwią niezwykle mocno potrzeby światopoglądowe (jednostek i społeczeństw), to rzadko kiedy filozofię nazywa się po prostu światopoglądem. Dzieje się tak, ponieważ w pojęciu światopoglądu tkwi silny ładunek emocjonalny, osobisty, naznaczony pewnymi indywidualnymi lub grupowymi doświadczeniami; natomiast pojęcie filozofii ciąży ku maksymalnie obiektywnej naukowości. Wyjaśnię tę kwestię szerzej.

Jeśli konkretny człowiek uznaje pewne wartości (np. chrześcijańskie) za własne i usilnie wierzy w pewną wizję świata (np. taką, że świat został stworzony przez Boga i pozostaje od Niego zależny), to bez wątpienia **żywi pewien światopogląd**. Kluczową rolę odgrywa tu słowo „żywi”. Światopogląd się żywi, ponieważ składające się nań poglądy, wpływają niezwykle mocno na czyjeś życie. Działają one niczym drogowskaz lub busola postępowania<sup>4</sup>. Chociaż są czymś w rodzaju małej prywatnej filozofii danego człowieka, to od samej filozofii odróżnia je fakt silnego zaangażowania w czyjeś decyzje i wybory życiowe. Filozofię zatem można po prostu uprawiać, rozwijać, traktować

<sup>1</sup> Tatarkiewicz W., *Historia filozofii*, t.1, PWN, Warszawa 1990, s.5.

<sup>2</sup> Por. Ajdukiewicz K., *Zagadnienia i kierunki filozofii (Dodatek)*, Wydawnictwo Antyk – Fundacja Aletheia, Kęty-Warszawa 2003, s. 143-150.

<sup>3</sup> Por. Marciszewski W., *Sztuka dyskusowania*, Wydawnictwo „Aleph”, Warszawa 1996, s. 133.

<sup>4</sup> Jest to oryginalne określenie W. Marciszewskiego. Zob. Marciszewski W., Stacewicz P., *Umysł – Komputer – Świat. O zagadce umysłu z informatycznego punktu widzenia*, Akademicka Oficyna Wydawnicza EXIT, Warszawa 2011, s. 223.

niczym zbiór warunkowych tez o świecie (wyrastających z różnych tradycji i przesłanek), światopogląd natomiast trzeba budować w zgodzie z własnym sposobem **przeżywania świata**. Dodajmy jeszcze, że ów prywatny i kierunkujący życiowe decyzje światopogląd tym bardziej zbliża się do filozofii, im bardziej staje się intersubiektywny, spójny, całościowy i powiązany z określoną filozoficzną tradycją (np. platońską).

Użyte w ostatnim zdaniu pojęcie intersubiektywności pozwala przenieść rozważania ze sfery doświadczeń indywidualnych na płaszczyznę zjawisk **społecznych**. W tym nowym ujęciu światopogląd stanowi zjawisko intersubiektywne (a więc: naukowo dostępne), na które składa się pewien dostatecznie dobrze utrwalony w danej społeczności zbiór podstawowych – rzecz by można: prefilozoficznych – przekonań o świecie. Do zbioru tego zaliczyć można opinie na temat: początku świata, struktury świata, rzetelności różnych metod poznawczych, natury prawdy etc... O ile wzmiankowane typy przekonań zostają opracowane systematycznie, z wykorzystaniem technicznych środków określonej tradycji filozoficznej, przeistaczają się po prostu w **filozofię**. W tym kontekście warto przywołać następujące uwagi Witolda Marciszewskiego<sup>5</sup>:

*„Granica między światopoglądem i filozofią nie jest ostra, ale pewna granica da się wykreślić. Mówimy o światopoglądzie, gdy mamy na uwadze obraz świata rodzący się w jakiejś zbiorowości raczej żywiołowo, jako wytwór okoliczności i potrzeb danego czasu, podczas gdy filozofia jest opracowaniem tych myśli bardziej systematycznym i teoretycznym, dokonywanym przez określonych autorów. Przykładu dostarcza historia Chrześcijaństwa. Światopogląd chrześcijański rysuje się już w ewangeliach i w listach apostołów jako religijna odpowiedź na ówczesne pytanie o sens i kierunek życia. Natomiast filozofia chrześcijańska pojawia się w załączku dopiero wiek później, np. u Orygenes...”*

W niniejszym tekście będę analizował takie właśnie – intersubiektywne, prefilozoficzne i w pewnym sensie **abstrakcyjne** – pojęcie światopoglądu (informatycznego). Jego abstrakcyjność polega na tym, że stanowi ono teoretyczny konstrukt<sup>6</sup>, który na zasadzie pojęciowego wzorca może kształtować prywatne światopoglądy poszczególnych ludzi.

## 2. Światopogląd a światopogląd

Oczywistym jest, że każdy światopogląd wymaga określonego zasobu pojęć, które pozwalają wyrazić składający się nań zestaw poglądów. Co istotne jednak, pojęcia te – odpowiednio dobrane i zhierarchizowane – nie tylko stanowią niezbędny środek wyrazu, lecz warunkują wstępnie stojący u podstaw światopoglądu tzw. **obraz świata**. Na przykład, w obrazie mechanicystycznym, typowym dla naukowej społeczności XVIII

<sup>5</sup> Zob. Marciszewski W., Stacewicz P., *Umysł – Komputer – Świat...*, dz. cyt., s. 219.

<sup>6</sup> Dopowiedzmy koniecznie, że ów konstrukt nie jest zawieszony w psychologicznej próżni; stanowi on swoistą idealizację poglądów i światopoglądów konkretnych ludzi, przejawiających się również we właściwej naszym czasom praktyce naukowej (np. praktyce modelowania umysłu za pomocą systemów informatycznych).

wieku, na pierwszy plan wysuwały się pojęcia ruchu i maszyny; zaś w interesującym nas tutaj obrazie informatycznym prym wiodą takie idee, jak algorytm, kod czy obliczalność.

Dla uwypuklenia związku między światopoglądem a warunkującym go obrazem świata będę nazywał ten ostatni **świato-oglądem**<sup>7</sup>. Jak zaznaczyłem wyżej, uzyskując świat-ogląd, trzeba korzystać z określonej aparatury pojęciowej<sup>8</sup>, która zdaje się pełnić dwie funkcje. Po pierwsze, pozwala zawęzić pole widzenia do tego, co uznaje się wstępnie za istotne, po drugie zaś, pozwala wyostrzyć i pogłębić narzucający się obraz (dając np. wgląd w ukrytą strukturę obiektów materialnych). Co ważne jednak, obydwie funkcje nie prowadzą wprost do konstytuujących światopogląd sądów. Aby sądy takie powstały, potrzeba bowiem **ustosunkowania się** do świata, a nie tylko wyboru takiego czy innego punktu widzenia (czy też: siatki pojęć kategoryzujących świat).

Ogniwem pośrednim, które pozwala przechodzić stopniowo od świat-oglądu do „silniejszego” odeń światopoglądu, są **pytania**. Z jednej strony, można je postawić tylko pod warunkiem przyjęcia określonej wizji świata (ogląd), z drugiej zaś – ich takie czy inne rozstrzygnięcia prowadzą do określonego zbioru przekonań na temat świata (pogląd).

Pora na koniec zilustrować powyższe rozróżnienia sugestywnymi przykładami, które będą odnosić się do światopoglądu zwanego **informatycznym**.

Otóż we współczesnym społeczeństwie – nazywanym od lat 90-tych XX w. **społeczeństwem informacyjnym**<sup>9</sup> – utrwała się coraz silniej tendencja do opisu coraz większej liczby zjawisk w kategoriach informatycznych. I tak: umysł ludzki przyrównuje się do systemu przetwarzającego informacje (czynią to m.in. kognitywiści), zdolności i rozwój organizmów żywych tłumaczy się za pomocą właściwości kodu DNA (kod ten stanowi fizyczną formę zapisu informacji), niekiedy nawet cały wszechświat przyrównuje się do gigantycznego komputera (co czynią tacy fizycy jak Ed Fredkin czy Seth Lloyd). Wszelkie zabiegi tego typu wprowadzają do naszej kultury, na coraz szerszą skalę, **informatyczny świat-ogląd**, czyli ugruntowany informatycznie obraz świata. W jego konstrukcji kluczową rolę odgrywają takie pojęcia, jak: informacja i dane, algorytm i program, obliczalność i nieobliczalność<sup>10</sup>.

<sup>7</sup> Można powiedzieć żartobliwie, że świat-ogląd jest światopoglądem bez literki „p” („p” jak „przekonania” lub „pogląd”).

<sup>8</sup> Por. Ajdukiewicz *Obraz świata i aparatura pojęciowa*, [w:] Ajdukiewicz K., *Język i poznanie*, t. 1, PWN, Warszawa 2006, s. 175-195.

Chociaż we wzmiankowanym tekście K. Ajdukiewicz analizuje kwestie semiotyczno-językowe, to zaproponowany w nim termin „aparatura pojęciowa” doskonale pasuje do rozważań o światopoglądzie.

<sup>9</sup> Pojęcie społeczeństwa informacyjnego zostało wprowadzone przez Japończyka Tadao Umesamo (w roku 1963), a następnie spopularyzowane przez amerykańskiego socjologa Daniela Bella (od lat 80-tych XX wieku). Oznacza ono społeczeństwo, w którym: a) w gospodarce dominuje sektor usług (w tym; informatycznych), b) gospodarka jest oparta na wiedzy, c) w strukturze zawodowej dominują specjaliści i naukowcy, d) silnie rozwijają się nowe (tele-informatyczne) technologie zarządzania informacją i wiedzą, e) narasta tendencja do informatyzacji coraz większej liczby dziedzin.

Por. Lubacz J. (red), *W drodze do społeczeństwa informacyjnego*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 1999; a także Ito Y., *Birth of Joho Shakai and Johoka Concepts and Their Diffusion Outside Japan*, „Keio Communication Review”, 1991, nr 13, s. 3 – 12.

<sup>10</sup> Dopowiedzmy w przypisie, że właściwa informatycznemu światopoglądowi aparatura pojęciowa (zapewniająca świat-ogląd) nie miałaby odpowiednio dużej siły perswazji i oddziaływania, gdyby we współczesnym społeczeństwie nie istniała wysoko rozwinięta **świadomość informatyczna**. Świadomość ta ma swój wymiar technologiczny – związany ze znajomością informatyki i umiejętnością korzystania z

Do świata kategoryzowanego za pomocą wspomnianych pojęć stosują się rozmaite **pytania**, których prowizoryczne choćby rozstrzygnięcia składają się na informatyczny światopogląd (a nie sam ogląd). Wymieńmy dla przykładu dwa:

1) *Czy otaczający nas fizyczny świat jest analogowy, czy cyfrowy (w sensie określonym najlepiej na gruncie informatyki)?*,

2) *Czy umysł ludzki przewyższa swą obliczeniową mocą komputery cyfrowe (opisywalne teoretycznie za pomocą maszyn Turinga)?*

Zauważmy, że pytań tych nie można byłoby nawet sformułować, gdyby do opisu świata nie użyto kategorii informatycznych. Są to po prostu pytania inspirowane informatycznie.

---

jej wytworów, ale także poza-technologiczny – związany ze zrozumieniem, że pojęcia i modele informatyczne można stosować efektywnie do opisu zjawisk nietechnicznych (takich jak rozwój organizmów, aktywność umysłowa człowieka czy procesy ekonomiczno-gospodarcze). Właśnie ten drugi wymiar sprzyja powstawaniu informatycznego światopoglądu. Zob. Marciszewski W., Stacewicz P., *Umysł – Komputer – Świat...*, dz. cyt., s. 211-215.